

WALDEMAR MICHALSKI

ur. 1938; Włodzimierz Wołyński



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	Lublin, PRL, Józef Czechowicz, Zbigniew Frączek, Zbigniew Stepek, Dni Oświaty, Książki i Prasy, kiermasz książek

Dni Oświaty, Książki i Prasy przy Baobabie

Jeśli chodzi o sprawy literackie, to w 1957 roku przeżywaliśmy popaździernikową odwilż. W 1956 roku dokonana się bezkrwawa rewolucja społeczna (tak wtedy to określaliśmy), czyli wiosna jesienią. Rozluźniły się troszeczkę rygory polityczny i cenzorski. Środowisko młodo literackie zaczęło bardzo aktywnie manifestować swoją obecność. Wtedy Klub Literacki przy Związku Literatów doszedł do wniosku, że czas najwyższy, żeby ujawnić swoje talenty.

W maju 1957 roku, tuż przy sokorze, przy Baobabie, w ramach Dni Oświaty, Książki i Prasy kilku piszących młodych ludzi zaczęło sprzedawać przy dwóch stolikach swoje jednoarkuszowe tomiki wydane na tuszowym powielaczu. Byli to, jak pamiętam (zrobiłem im zdjęcie), Anna Markowa, Jerzy Księski, Jan Stanisław Stefaniak, Zbigniew Stepek, Stanisław Weremczuk i Józef Zięba. Sześciu osobom udało się wówczas po raz pierwszy wystartować ze swoimi książkami. Nazwali te tomiki „książkami” a właściwie to były broszurki. Zrobiono też bardzo ładny plakat przy okazji ich prezentacji. Do dzisiaj pamiętam napis: „Tego jeszcze w Lublinie nie było: młodzi pisarze, młodzi literaci sprzedają swoje książki” Oczywiście ludzie podchodzili i kupowali za symboliczne pieniądze te broszurki, tomiki z dedykacją. Ja chyba też mam kilka takich dedykacji, zdaje się od Zbyszka Stepka i od Józka Zięby.

Było to dosyć duże wydarzenie. Po bloku cenzorskim, który uniemożliwiał zupełnie jakiegokolwiek wystartowanie z prywatną inicjatywą wydawniczą, te książki robiły wrażenie. One oczywiście nie były wydarzeniem *ad hoc*, ponieważ wówczas środowisko studenckie działało bardzo aktywne literacko. Trzeba pamiętać, że kilka lat wcześniej studiował tutaj i Krzysztoń, i Myśliwski, i Łączkowski, i Kłak i Opaski, i Fita –oni wszyscy tworzyli tak zwane Koło Młodych Literatów. Jako studenci KUL-u współwydawali czasopismo „Polonista” Odbijane na maszynie, bo cenzura nie wydała na nie zgody. Była tam sekcja twórczości własnej, w której przez jakiś czas chyba prezesował się [Józek] Zięba albo Elżbieta Cichła-Czarniawska. W każdym razie

efekt w postaci tych tomików był ukoronowaniem ich działalności literackiej –wówczas bardziej ograniczonej do korytarzy studenckich na KUL-u niż na zewnątrz. Wyjście z nimi na zewnątrz, na plac Litewski pod tę piękną wielką sokorę, było wydarzeniem w życiu literackim. To nie ulega wątpliwości.

Kiermasze książki organizowane w maju w ramach Dni Oświaty, Książki i Prasy były naprawdę ciekawym wydarzeniem. Szkoda, że ta tradycja zanikła. Myślę, że warto wrócić do tego, bo to była jakaś forma wyjścia czytelnikowi naprzeciw i pokazanie się w wymiarze aktywności środowiska literackiego. Tak było też wielokrotnie w późniejszych latach.

Data i miejsce nagrania	2012-09-18, Lublin
Rozmawiał/a	Aleksandra Zińczuk
Redakcja	Maria Buczkowska
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"